

Amerykanie szykują rzeź dzikich zwierząt w Redzikowie

4 marca 2020

To kolejna odsłona rzezi zwierząt w amerykańskiej bazie w Redzikowie. Dzika zwierzyna zostanie usunięta, najprawdopodobniej zabita, choć może uda się część odłowić. Amerykanie nie przewidują żadnych wyjątków.

Nie Rosjanie, nie terroryści, nie okupowana ludność jest największym zagrożeniem dla amerykańskiej bazy rakietowej w Redzikowie. Okazuje się, że tym, co wywołuje największy lęk dzielnych amerykańskich wojaków są zwierzęta.

Jak pisze „Gazeta Wyborcza”, na terenie najbardziej strzeżonej bazy USA przebywa około 150 zwierząt: dziki, jelenie, sarny, zające, lisy borsuki, jenoty i kuny. Wszystkie one, na żądanie Amerykanów muszą zostać zlikwidowane. Czym przewiniły zwierzęta, że zasłużyły na tak surowy wyrok? Przede wszystkim zakłócają spokój żołnierzy USA poprzez przegryzanie kabli i wszczynanie alarmów z tego powodu. No i niszczą bardzo drogie ogrodzenie, naszpikowane elektroniką i wymyślnymi zabezpieczeniami. Kosztowało 40 milionów złotych, jeden panel to 10 tysięcy dolarów. A dziki z kolei mogą atakować wartowników. Uznano zatem, że nie ma co wystawiać na tak ciężką próbę odwagi amerykańskich sojuszników i zwierzęta trzeba odłowić lub, co bardziej prawdopodobne, odstrzelić.

D o tego jednak potrzebna była zgoda miejscowych samorządowców, którzy jej udzielili, choć, jak twierdzi gazeta, po dyskusji, która miała „burzliwy przebieg”. Nie jest wprawdzie jasne, kto tę burzliwą dyskusję wywołał, skoro jedyną radną, która broniła zwierząt, była Anna Gwiazda z PiS.

„Ja już właściwie nie chcę zabierać na ten temat głosu, bo mi się chce tylko ryczeć” – mówiła w trakcie sesji radna Anna Gwiazda. „W sprawie zwierząt w Redzikowie pisałam do

Ministerstwa Obrony Narodowej. Jak ministrem był Macierewicz, to mi odpowiedział, co prawda absurdalnie, ale odpisał, a nowy minister Błaszczak już w ogóle nic. Pisałam też do premiera Morawieckiego. Wysłałam mu nasz projekt uchwały z opinią kół łowieckich, bo nawet koła łowieckie stwierdziły, że to jest bestialstwo. Absurdalna rzeź zwierząt. Wojsko wydaje miliardy na samoloty F-35, a nie potrafi zbudować porządnego, monitorowanego ogrodzenia? Przecież można te zwierzęta odgrodzić, a nie od razu zabijać. Ale wojsko jest przeznaczone do zabijania i dla nich zwierzęta to nic”.

Za przyjęciem krwawej uchwały głosowało 21 radnych, czterech wstrzymało się od głosu, a tylko jedna była przeciwko. Zwierzęta najpierw będzie się próbowało wypłoszyć, ale szanse na powodzenie tej operacji jest niewielka, zatem zastosuje się prostą alternatywę – pozabija się je wszystkie.

Pierwsze protesty społecznych organizacji proekologicznych miały miejsce w 2016 roku, potem w 2017. Jak widać, był czas na rozwiązanie tego problemu.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu